

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10' —
Z dostawą do domu . . kor. 12' —
Na prowincji mies. . . kor. 12' —
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

Rokowania polsko-czeskie w Krakowie.

W sobotę wieczorem przybyła do Krakowa delegacja czeska, która ma przeprowadzić rokowania z delegacją polską w sprawie spornych terytoriów Śląska. Na czele deputacji stoi dr. Stepanek. Rokowania potwają kilka dni.

Znane agresywne dotychczas stanowisko Czechów

nie pozwala z ufnością odnosić się do rezultatu rokowań.

Nie przesądzając wyniku, zdać sobie sprawę należy, że Polska musi być przygotowana na to, iż rozstrzygnięcie weźmie znowu na siebie koalicja, a ponieważ wszystkie dotychczas kwestie sporne rozstrzygała na naszą niekorzyść, także i w tym wypadku wyrok jej może nie pójść po linii naszych praw. Już dają się słyszeć w prasie czeskiej głosy, rzekomo z poinformowanych kół paryskich, że decyzyja koalicji na wypadek rozbicia się rokowań polsko-czeskich jest ustalona. Według niej

całe zagłębie węglowe wraz z okręgiem cie-szyńskim ma przyspaść Czechom.

co motywuje się tem, że z gospodarczych i wielu technicznych względów niemożliwe jest podzielenie rewiru węglowego. Polska za to ma mieć stałe zabezpieczoną dostawę pewnej ilości węgla (!) Dla ułatwienia Polsce transportów ma być cała kolej północna gospodarczo zneutralizowana.

Oczywiście takie „rozstrzygnięcie”

byłoby dla Polski nie do przyjęcia.

Wywołałaby ono na Śląsku tak żywiołowe wzburzenie górników i chłopów polskich, odbi-łoby się echem tak potężnego protestu w całej Polsce, że w nim wyrok koalicji przebrzmiałby bez śladu. Co gorsza między naród polski a Czechów rzuciłby ten wyrok zarzewie takiej wa-sni, że o zgodnym pożyciu dwóch sąsiednich narodów nie mogłoby być mowy.

Czy mały szczerp czeski, który w ciągu kil-kumiesięcznego swego życia niepodległego „zdo-łał” naokół swych granic skupić zaciętych wro-gów, czyhających tylko na chwilę sposobną, by się nań rzucić, może nie liczyć się z przy-jaznią Rzeczypospolitej polskiej — nad tem po-winni się zastanowić politycy czescy, podejm-u-jący rokowania w Krakowie

Jedno jest pewne: Polska bez najzaciętszego oporu

nie odda ludu swojego na Śląsku

na pastwę imperyalizmu i wyzysku kapitalizmu czeskiego.

Pr. 84/2/19.

W Imieniu Republiki Polskiej! Sąd okręg. karny, jako trybunał prasowy we Lwowie, orzekł na wnio-sek Prokuratora, że treść czasopisma „Dziennik Lu-dowy” numer 187 z dnia 16 lipca 1919 w artykule samym tytule, dalej w ustępach od słów „kilkunastu „Kabaretowi stróże bezpieczeństwa we Lwowie” w blaznów” do „im ulegać”, od „ktokolwiek ma przy-jemność” do „uosobieniem grzeczności”, od „rozpe-dzić” do „w służbę bezpieczeństwa”, od „tak samo jak poradziła” do „gwałtu i prześladowań” zawie-ra znamiona występku z § 300 u. k., uznał doko-naną w dniu 15 lipca 1919 konfiskatę za usprawie-

Złamanie wszystkich ataków bolszewickich

Komunikat sztabu generalnego:

dnia 21 lipca br.

Front litewsko - białoruski: Walki i potyczki na całym froncie bolszewickim trwają w dalszym ciągu. Szczególnie ciężkie walki toczyły się na zachód i północ od Radoszkowic. Wszystkie usiłowania wro-ga przełamania naszych linii zostały dzięki ener-gii dowódców, wytrwałości i waleczności naszych od-

działów udaremnione.

Front poleski: Bez zmiany.

Front galicyjsko - wołyński: W Galicji sytuacja niezmieniona. Liczba jeńców, których ujęto przy o-czyszczaniu tyłów, wzrosła o 496. Na Wołyniu na wschód od Maniewicz, na linii Horynia, żywa obu-stronna działalność bojowa.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułkownik.

Milionowy dar amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

(Pat.) Uniwersytet nasz, równie jak krakowski i warszawski, otrzymał wspaniały milionowy dar od amerykańskiego Czerwonego Krzyża, składający się ze 100 łóżek z wszystkimi niezbędnymi przyborami, z przyrządami chirurgicznymi i rozmaitymi aparatami do leczenia chorych. Wedle życzenia ofiarodawcy, ma być w szpitalu uniwersyteckim urządzona sala z tablicą fundacyjną, a do tej sali mają, w razie po-trzeby, mieć także prawo przyjeżdżać amerykańscy pod-

dani, o ile sobie tego życzą. W piśmie odnośnem oświadcza komisarz amerykańskiego Czerwonego Krzyża Lt. Col. Walter C. Bailey, co następuje: „Pro-szę to uważać za dar narodu amerykańskiego dla waszej starej i czcigodnej wszechnicy i za pamiątkę pracy amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce. Niech ten dar służy do wzmocnienia węzłów, łączą-cych Polskę ze Stanami Zjednoczonymi”.

Rozpadanie się Niemiec.

BERLIN. (Pat.) Księstwo Lichtenfeld, leżące na lewym brzegu Renu, należące do Oldenburga, ogło-siło swoją niezależność i ukonstytuowało się jako

republika birkenfeldzka. Władze francuskie republi-kę uznały.

Depesze.

Przybycie Paderewskiego do Warszawy.

WARSZAWA. 21 lipca noc. (Pat.) Jak się dowiadujemy, prezes ministrów Paderewski przy-będzie jutro we wtorek do Warszawy o godz. 10 rano na dworzec warszawsko-wiedeński

Protest krak. Rady robotniczej przeciw łamaniu zasad Wilsona.

KRAKÓW. 21 lipca noc. (Pat.) Wczoraj przed-południem odbyło się posiedzenie krakowskiej rady delegacji robotniczej. Po przemowie p. Bo-browskiego uchwalono rezolucję, w której Ra-da robotnicza krakowska P. P. S. protestuje ra-zem z proletaryatem Anglii, Francji i Włoch przeciw łamaniu zasady Wilsona, przyznającej każdemu narodowi prawo decydowania o swoim losie i formie rządów, przeciw narzucaniu Pol-sce wyjątkowych ustaw o mniejszościach naro-dowych, przeciw zbrojnej interwencji w Rosyi i na Węgrzech, przeciw popieraniu Kołczaka i De-nikina. Wreszcie żąda rezolucja jak najrychlej-szego pokoju na podstawie samookreślenia na-rodów, gwarantującej jedynie pełnię zjednoczenia wszystkich dzielnic polskich.

—o—

dliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wy-dał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpow-szechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydał nakaz odpowiedzialnemu redak-torowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze u-mieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Robotnicy polscy we Francji.

WARSZAWA, 21 lipca, noc. (Pat.) Wedle infor-macyi ministerstwa pracy i opieki społ., przebywa obecnie we Francji około 15.000 robotników pol-skich, z czego około 7.000 znajdowało się tam już w początkach wojny, reszta zaś napłynęła w czasie wojny z rozmaitych stron świata. Chociaż wynagro-dzenie robotników polskich jest takie same jak ro-botników francuskich, to jednak ze względu na więk-szą liczebność ich rodzin znajdują się oni w poło-żeniu o wiele gorszem od robotników miejscowych, tak, że o zaoszczędzeniu grosza nie ma mowy. Stąd też wynika u tych robotników powszechna tendencja powrotu do kraju.

Pokój dla Austrii.

PARYŻ, 21 lipca, noc. (Pat.) Wedle klauzul mi-litarnych, dołączonych do traktatu z Austrią, Austriya będzie mogła utrzymywać tylko około 30.000 ludzi łącznie z oficerami. Pobór do wojska będzie się od-bywał drogą ochotniczą. Dla ustalenia odszkodowań utworzoną będzie specjalna komisja, w skład której wejdą przedstawiciele Anglii, Francji i Włoch, z któ-rych każdy mieć będzie po 2 głosy, Rumunia i Pol-ska będą miały wspólnego przedstawiciela. Wyso-kość kontrybucyi, nałożonej na Austrię, ogłoszoną będzie w dniu 1 maja 1921.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą na-stępstwa, przewidziane w § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862, Dz. p. p. Nr. 6. ex 1863, t. j. za-sądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 koron.

Lwów, dnia 17 lipca 1919.

Podpis nieczytelny.

—o—

Nędza inteligencji polskiej.

Wczorajszy dzień upłynął pod znakiem nad rad nad rozpaczliwym położeniem polskiej inteligencji, która w olbrzymiej swej większości, należąc do stanu urzędniczego, wobec straszliwej drożyzny i znikomej wartości pieniądza, znalazła się w ostatniej nędzy.

Polski robotnik, który najlepiej wie, co to jest nędza, z prawdziwym współczuciem patrzy na tę głośnie już dzisiaj rozpacz i z prawdziwą sympatią śledzi wysiłki zrzeszeń funkcyjaryuszy państwowych czy gminnych, zmierzające do poprawy tego naprawdę strasznego położenia.

Podkreślamy — z prawdziwą sympatią i współczuciem. Posłowie socjalistyczni czynią wszystko, aby tej nędzy urzędników ulżyć.

Podkreślamy to dlatego, bo mogłoby być inaczej. Urzędnik bowiem z czasów austriackich w swej, niestety, większości uważał się za arystokratę w stosunku do chłopów i robotników. Wyrzucił za drzwi, zwinął od ostatnich człowieka o spracowanej dłoni, tego świadkami były, niemal wszystkie urzędy.

Urzędnik kpił z walki klasy pracującej o swe prawa, starał się od mas ludowych jak najbardziej odseparować. Inteligencja, urzędnicy dawali się użyć do walki politycznej przeciwko masom ludowym.

I w wolnej Polsce, gdy chłop i robotnik odważył się sięgnąć po władzę, spośród inteligencji i urzędników szeregowali się zastępy tych, którzy nie mogli tego przeboleć. Na lep frazesów demagogicznych leci dotąd polska inteligencja, jakby własnymi rękami chciała wykopać przepaść między walczącymi o świetlaną przyszłość Polski ludowej masami pracującymi — a sobą, nędzarzami w surducie.

Mimo to z całą sympatią, z serdecznym współczuciem odnosi się robotnik polski do pragnień i dążeń urzędniczych, bo spodziewa się, że wreszcie też dążenia jego i u inteligencji polskiej znajdą zrozumienie. Czas przestać się wstydić bluzy roboczej, bo sami ciężko na chleb pracującym jesteście proletaryatem. Walka wyzwolenia ludu pracującego niech się stanie i waszą walką. Zasypać przepaść, jaką kopalnicie oddawały, bo dopiero wsparcie o potężne ramie robotnika i chłopów, otrzymacie należne wam w społeczeństwie stanowisko.

Wiec

urzędników, funkcyjaryuszy i służby miejskiej.

Lwów, 22 lipca.

W niedzielę, dnia 20 bm., odbył się w sali obrad rady miejskiej, wiec wszystkich urzędników, funkcyjaryuszy i służby miejskiej, zwołany przez związek pracowników miasta.

Celem wiecu było upomnienie się o prawa dla pracowników gminnych i należą im poprawę bytu, odpowiednio do zmienionych stosunków gospodarczo-społecznych.

O godz. 10.30 zagał wiec st. radca Magistratu p. Kwiatkowski, dziękując Prezydium miasta w osobach pp.: dra Chłamtacza, tow. Obirka, dra Schleichera i dra Stahla, — oraz członkom T. R. M. i reprezentantom prasy za przybycie.

Następnie zaznaczył, że Związek odniósł się przed rokiem do gminy z prośbą o poprawę bytu, lecz, pomimo życzliwości, z jaką przyjęto wówczas memoriał związku, sprawa cała stanęła na martwym punkcie.

Następnie przewodniczącym obrano dyr. mag. Chęcińskiego, który udzielił głosu p. Ostrowskiemu, st. radcy.

W referacie swoim p. Ostrowski wskazuje na szalone wprost podrożenie tak środków spożywczych jak i innych artykułów codziennej potrzeby. Robotnicy, jako klasa najmniej uprzywilejowana, znając swoją siłę, zdobyli dawno już znaczne polepszenie swojego bytu.

Nam pozostaje droga, którą poszła klasa pracująca: droga żądań stanowczych,

ewentualnie podjęcia kroków, które podyktuje nam chwila, w razie nieuwzględnienia naszych słusznych a skromnych żądań.

Następny referent, starszy lekarz miejski, dr. Kielanowski, na podstawie swojej praktyki stwierdza, że

wielu z urzędników, funkcyjaryuszy i służby miejskiej nie może zakupić leków,

z powodu znacznego ich podrożenia. Żąda wydawania leków na koszt gminy w razie udowodnionego ubóstwa.

Chroniczne głodzenie się urzędników miejskich podczas całej wojny, wywarło swe straszliwe piętno na ich organizmach,

co, jako lekarz miejski miał niejednokrotnie sposobność stwierdzić. Żąda stworzenia urzędu gospodarczego dla urzędników, funkcyjaryuszy i całej służby miejskiej przy równoczesnym założeniu warsztatów krawieckich i szewskich.

Radca budownictwa, p. Barczewski, stwierdził, że stan inżynierów miejskich jest również nie wynagradzany odpowiednio do pracy i obowiązków; podniósł, że na wypadek dalszego nieuznania żądań pracowników gminnych,

inżynierowie porzucą służbę miejską.

Rewident, p. Sawicki, przytaczając ewangelie niedzielną o cudownym rozmnożeniu 7 bochenków chleba i 7 rybek, stwierdza, że cudu trzeba, by urzędnicy, funkcyjaryusze i służba miejska potrafiła z plac pobieranych wyżyć. Musimy zorganizować się, by żądać praw naszych.

Każdy krok stanowczy w tej sprawie jest dobry i wskazany. Plac nasze są wstydem nie tyle dla nas, ile dla naszej władzy przełożonej.

Wypada wziąć pałkę lub nóż i pójść rabować. Dziś lud rządzi. My pochodzimy z ludu. Lud ten wymierzy sprawiedliwość wszystkim. (Brawa).

Żąda dopuszczenia reprezentantów urzędników miejskich do Rady miejskiej.

Przez odwołanie reformy wyborczej do gminy

utrudnia się wiele postulatów naszych. Tego rodzaju stosunki wywołują goręć, a ona może wiele zdziałać. Cała Polska dziwi się bohaterstwu Lwowa. Zaznacza, że urzędnicy, funkcyjaryusze i służba miejska śpieszyła do swej pracy pomimo padających pocisków ukraińskich. Apeluje do członków Rady o poparcie słusznych żądań. Żąda uchwalenia pragmatyki, usunięcia tajnej dyplomacji, szpiegostwa i stosunków zakulisowych.

Starszy oficyał Magistratu p. Bułat żąda stabilizacji po trzech latach dla wszystkich.

P. Kotowska, dyetaryuszka Magistratu, daje przykładowo pogląd na stan krytyczny, w jakim znajduje się ta grupa pracowników miejskich. Z pobieranej płacy miesięcznej 250 K, płaci obiad w kuchni taniej, które kosztują miesięcznie 120 K. Z pozostałych 130 K wypada kupić śniadania, kolacje i zapłacić mieszkanie, czy można z tej płacy wyżyć, niech osądzą zebrani. Żądania nasze nie są kaprysem, lecz koniecznością, chwilą.

Oświadcza się imieniem dyetaryuszek

za każdą akcją, chociażby najwięcej radykalną.

P. Michałowska podaje do wiadomości, że w razie zachorowania, wstrzymuje się pobory. Żąda zgłoszenia wobec tego wszystkich pracowników gminnych do Kasy chorych, by choć tam mogli otrzymywać zasiłek.

Na wniosek radcy p. Soltysa wybrano komitet, który ma przeprowadzić całą akcję ewentualnie postanowi, co należy przedsięwziąć.

Do komitetu wybrano: r. Kwiatkowskiego, r. Chęcińskiego, r. Ostrowskiego, r. Barczewskiego, dr. Kielanowskiego, rew. Sawickiego, st. of. Bułata, p. Kowalskiego, r. Soltysa, p. Taroniego, p. Kotowską i p. Michałowską.

Wśród niemiłkających oklasków przyjęto rezolucję, wyrażającą słuszne żądania pracowników gminy.

Jako termin spełnienia żądań uchwalili zgromadzeni imieniem urzędników, funkcyjaryuszy i służby, zarówno magistratu, jak i wszystkich instytucji miejskich

termin 1 sierpnia,

po którym to dniu w razie niezafatwienia tej sprawy wybrany powyżej komitet upoważniony jest do wydania odpowiednich zarządzeń co do zajęcia dalszego stanowiska.

Przewodniczący zamknął wiec o godz. 11.45.

Walne zgromadzenie delegatów funkcyjaryuszy państw. byłego zaboru austriackiego.

Lwów, 22 lipca.

Poczucie wielkiej obecnej chwili przeniknęło liczne zebrania delegatów funkcyjaryuszy państwowych. Ten sam duch ożywił tych, którzy zebrali się w ubiegłą niedzielę w sali rozpraw sądu przy ul. Batorego. W celu stworzenia promiennej przyszłości, liczni mówcy wytykali stare, zakorzenione błędy, jak: zbytni biurokratyzm, częściowy chaos i t. d. wzywając członków do twórczej i syntetycznej pracy czy w burze, czy w pracy społecznej.

Prezydium Wal. Zgromadzenia tworzyli:

prof. Dzieślewski, zastępca dr. Pruszyński dr. Krajewski z Krakowa, radca Pniewski z Przemyśla, prof. Górczany ze Stanisławowa, radca Bańkowski ze Lwowa. Na zgromadzeniu poruszano wielką ilość spraw i uchwalono liczne rezolucje. I tak: w sprawach ogólnie narodowych i zawodowych, ekonomicznych, pragmatyki, oraz wybrano wydział Związku.

W dłuższym przemówieniu prof. Dzieślewski poruszył wszystkie sprawy, dotyczące funkcyjaryuszy państwowych i statutu Związku, do którego należą wszystkie stowarzyszenia bądź zawodowe, bądź powiatowe funkcyjaryuszy państwowych byłej Galicji. Obecnie już

w zachodniej Galicji istnieje ponad 20 zrzeszeń bądź urzędników, bądź podurzędników, czy służby

które to związki były przez swych delegatów zastępowane na obecnym walnym zgromadzeniu.

Następnie uchwalono szereg rezolucji, a mianowicie: wyrażając radość z oswobodzenia kraju od nieprzyjaciela i uznanie tym, co cierpieć, składa

hołd armii i Naczelnikowi Państwa,

dalej o potrzebie zaniku różnic dzielnicowych, o potrzebie celowej pracy i o doskonałym stan pracowników państwowych, o potrzebie natychmiastowego zaprzysiężenia wszystkich, o usuwaniu złych, o uobywatelnieniu urzędników państwa i t. d.

Obrady popołudniowe

wypełniły sprawy ekonomiczne, pragmatyki i wybór wydziału. Po referacie p. Krzyżanowskiego, liczni mówcy postawili wielką ilość rezolucji, które uchwalono. W dyskusji del. z Jasta wniósł rezolucję, ażeby woźnych uznano jako podurzędników. Rezolucję tę odesłano do wydziału, który tę sprawę ma odpowiednio załatwić. Tu również prezes zrzeszenia certyfikatystów, p. Pawelek, wniósł rezolucję o polichenie lat wojskowej służby do emerytury. Podnosi jaskrawy fakt, dlaczego, gdy wszędzie obowiązuje 8-godzinny dzień pracy,

certyfikatyści muszą pracować często po 21 godzin na dobę.

Sprawę tę przekazano wydziałowi.

Uchwalono rezolucje:

o jednorazową wypłatę poborów dla pracowników państwowych we wschodniej Galicji w wysokości czasu okupacyjnego; o wypłatę jednorazowo kwartalnych pełnych poborów, ze względu na drożyznę i nędzę funkcyjaryuszy; o podwyższenie o 50 proc. dodatków wojennych, oprócz innych dodatków; o budowę kolonii ogrodowych; o zaopatrywanie konsumów w żywność, materiały na ubrania i opał tudzież szereg innych.

Podczas tej debaty

liczni mówcy w jaskrawych barwach kreśliли nędzę funkcyjaryuszy.

Cierpienia spadały też pod adresem paskarzy, korupcyi nawet we własnych konsumach.

W sprawie pragmatyki uchwalono szereg rezolucji i dyrektyw dla wydziału, który ma opracować odpowiedni projekt; z tych sześć wedle wniosku

PRZEPUSTKI
(wzór lwowskiego starostwa)

i inne druki gminne poleca

Drukarnia Ign. Jaegera

we Lwowie, ul. Sykstuska 33.

p. Skupieńskiego, uchwalonych już na zebraniu związku urzędników lwowskich.

Do wydziału stałej delegacji wybrano przez aklamację: prezesem R. Dzieślewskiego i trzech zastępców: J. Panek z Krakowa, Cz. Krzyżanowskiego ze Lwowa i W. Kupińskiego ze Lwowa. (Niektóre miejsca nie obsadzono na razie, rezerwując je dla nowowstępujących stowarzyszeń). Sekretarzami wybrano: F. Chrupowicza ze Lwowa, zast. W. Lasocińskiego ze Lwowa; skarbnikiem Z. Horwatha ze Lwowa, oraz 10 członków wykonawczego komitetu.

W końcu uchwalono złożyć telegraficznie hołd Naczelnikowi Państwa J. Piłsudskiemu, Sejmowi I. Paderewskiemu. Na tem zgromadzenie zakończono późno w nocy.

Do mieszkańców Galicji wschodniej!

Dzięki zrządzeniu Opatrzności i męstwu Polskiego żołnierza, straszliwa wojna bratobójcza ma się ku końcowi. Na kraj nasz sprowadziła ona straszliwe nieszczęścia, rozpętawszy nienawiść ślepa i dzikie instynkty.

Niezatartą zostanie hańba ohydnych morderstw, pastwienie się nad bezbronnymi i niewinnymi, planowe wygładzanie tysięcy ludności, rzucanie ich rozmyślnie na pastwę chorób zaraźliwych w t. zw. barakach internowalnych, wydzieranie choćby ostatniego grosza i ostatniej koszuli obok niszczenia dobytku, którego nie można było unieść z sobą.

Nie tylko polska, także ruska ludność jęczała i poniosła ciężkie straty pod rządami tych, którzy aż nazbyt często mieli Ukrainę tylko na ustach, a tam, gdzie wmawiali w siebie, że podejmują walkę w imię idei narodowych, byli narzędziami w ręku odwiecznych wrogów nie tylko Polski, lecz i Rusi i całej zresztą Słowiańszczyzny.

W ślepej nienawiści zapowiadając zagładę Polsce, zapomnieli wicherzyciele, że ci przez nich tak znienawidzeni Polacy, to wszakże krewni, przyjaciele, sąsiedzi Rusinów, że dwa owe narody są tak ściśle z sobą od wieków sprzężone, iż załoba jednych spada kirem na drugich, a krzywdą zwala się także na czyniących krzywdę.

Rząd Polski pomny odwiecznych Związków, przychodzi nie z mieczem pomsty jeno z kojącym słowem pokoju. Sprawców morderstw, gwałtów i rabunków osiągnąć musi karząca sprawiedliwość.

Jednak ludność spokojna pewną być może, iż nikomu włos nie spadnie z głowy. Poręczamy równe prawa tak samo Rusinom, jak Polakom, jednym jak drugim poręczamy bez-

Zakaz demonstracyjnych pochodów w Warszawie.

Komisarz nadzwyczajny, p. Anusz, ogłosił: „Do szko do mojej wiadomości o planowej manifestacji i pochodach w dniach 20 i 21 b. m.

Wobec powyższego przypominam, że na zasadzie art. 2 dekretu o wprowadzeniu stanu wyjątko-

wego z dnia 2 stycznia r. b. pochody i zgromadzenia pod gołym niebem są zakazane; wszelkie tedy próby urządzania pochodów będą rozprasane i bezwzględnie tłumione przy pomocy sił zbrojnych”.

pieczeństwo życia i mienia.

Nigdy Polak nie splamił się uciemieniem i teraz także pozostaniemy wierni swej tradycji, swej kulturze.

Powracajcie więc do waszych sadyb i do waszych zajęć.

Posłuszni zasadom przez nas szanowanym, zabezpieczającym każdemu jego prawa narodowe i swobody wyznaniowe, wyteście wszystkie siły dla zagojenia krwawych ran, zadanych przez wojnę.

Zgodne pożycie obu bratnich narodów i wspólna ich praca stanie się zadatkiem pomyślnej przyszłości tego wszystkim nam drogiego kraju, który tyle ucierpiał skutkiem wojny.

Lwów, dnia 20 lipca 1919.

Generalny Delegat Rządu:

Dr. Kazimierz Gałęcki.

Ogłoszenia wojskowe.

W SPRAWIE ZARZĄDZENIA SPISU WSZYSTKICH OFICERÓW NARODOWOŚCI POLSKIEJ zarządziło Ministerstwo Spraw wojskowych rozporządzeniem z 5 lipca 1919 L. dz. 8825/IV P. co następuje:

Na mocy artykułów 1, 2, 3 i 6 Ustawy Sejmowej z dnia 17 czerwca 1919 „O spisie oficerów” ogłoszonej w Dzienniku Praw Państwa Polskiego Nr. 50 z dnia 25 czerwca 1919 zostaje zarządzony spis wszystkich b. oficerów narodowości polskiej, którzy nie przekroczyli 60 lat życia, a zamieszkują w b. Królestwie Polskim, b. Galicji oraz w powiatach Bielskim, Białostockim, Sokólskim, Suwalskim, Sejneńskim i Augustowskim.

Rozkaz ten obejmuje wszystkich tych, którzy posiadają stopnie oficerskie, bez względu na to, w jakiej armii obcej lub w polskiej formacji wojskowej stopnie te uzyskali.

Spis obejmuje oficerów zawodowych, rezerwowych względnie zapasowych, postawionych w stan spoczynku lub w stan rozporządzalności, jak również i tych, którzy poprzednio nie zostali do wojska polskiego przyjęci dla braku

ogólnego cenzusu wykształcenia.

Objęci powyższym rozkazem zgłoszą się dnia 24 lipca br. w Starostwie u Oficera Ewidencyjnego powiatu, w którym mieszkają, względnie mieszkający we Lwowie w Powiatowej Komendzie Uzupełnień, Lwów, Kopernika 3, celem zarejestrowania. Zgłaszający się winni przynieść ze sobą wszystkie dokumenty, stwierdzające ich tożsamość, datę urodzenia i posiadany stopień oficerski.

Zarejestrowanym wydadzą Oficerowie Ewidencyjni odpowiednie zaświadczenia.

Jednocześnie na podstawie art. 4 tejże ustawy powołuje się do czynnej służby na czas wojny tych z pośród zapisanych oficerów, którzy są urodzeni w latach 1889, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894 i 1895.

Oficerowie wymienionych roczników po zapisaniu się dnia 24 lipca br. u O. E. (względnie w P. K. U.) zgłoszą się dnia 28 lipca br. o godzinie 9 rano we właściwych P. K. U. celem poddania ich przeglądowi lekarskiemu.

Uznani przez Komisję za zdalnych do służby frontowej — zostaną natychmiast odesłani do Stacji Zbornej, a mianowicie: mieszkający w b. Królestwie Polskim na lewym brzegu Wisły — do Stacji Zbornej w Warszawie, na prawym brzegu Wisły — do Stacji Zbornej w Lublinie, w Galicji do Stacji Zbornej w Krakowie.

Uznani za niezdatnych zostaną odesłani z powrotem do miejsc zamieszkania.

Kto z podlegających spisowi lub powołanych do czynnej służby w oznaczonym terminie nie stawi się u Ofic. Ew. względnie w Powiatowej Komendzie Uzupełnień, będzie w myśl art. 5 tejże ustawy karany przez Powszechne Sady Karne więzieniem do lat dwóch — zaś na obszarze, na którym obowiązuje kodeks karny austriacki, aresztem ścisłym do lat dwóch. Oprócz tego utraci on wszelkie prawa i przywileje, płynące z poprzednio uzyskanego stopnia oficerskiego.

—o—

JÓZEF CONRAD-KORZENIOWSKI.

PROWOKATOR

Tłumaczyła z angielskiego dr. Felicya Nossig.
(Ciąg dalszy).

Nerwowo mięta w ręku chusteczkę. „Z pewnością nie zapomnę o mojej matce — rzekła. Było nas zawsze troje, jak długo pamięć moja sięga — teraz będziemy tylko dwie — kobiety. Matka nie jest jeszcze tak stara, może jeszcze żyć długo, lecz na czem mamy oprzeć naszą nadzieję, na czem budować naszą przyszłość?”

— Musi pani patrzeć dalej — rzekłem w przekonaniu, że ten ton najodpowiedniejszy będzie wobec tej wyjątkowej istoty. Wpatrywała się we mnie przez chwilę a potem łzy, długo powstrzymywane puściły jej się z oczu. Podeszła do okna, ja zaś nie pożegnawszy się odszedłem.

Dowiadywałem się codziennie o zdrowie pani Haldin, słyszałem, że przychodziło tam mnóstwo Rosyan, a po dwóch tygodniach poproszono mnie do jej pokoju. Siedziała jak zwykle w fotelu przy oknie, tylko profil jej był ostrzej zarysowany a twarz bledsza niż dawniej. Wyrz jej ciemnych oczu zmienił się zupełnie, znikł z nich wyraz uprzejmej ironii, a spojrzenie stało się ponure i jakby zagaste. Głosem bezbarwnym i słabym zapytała mnie, skoro tylko usiadłem:

— Czy było jeszcze coś o tem w angielskich

gazetach?

Zaprzeczyłem; zauważyłem, że na małym stoliku obok niej leżał ów numer „Standardu”, przeze mnie przyniesiony.

Po dłuższej chwili zapytała znowu:

— Jak pan sądzi, czy ów korespondent angielski mógł znać mojego syna? — a zauważywszy moje zdziwienie dodała: „Gdyby wiedziano, co to za człowiek, możnaby do niego napisać”.

— Mama myśli — rzekła panna Haldin objaśniająco, że mój biedny brat może nie próbował się ratować.

— Nie znamy adresu żadnego z jego przyjaciół — mówiła pani Haldin. Wiemy tylko, że miał dużo przyjaciół, którzy uważali się za jego uczniów i odnosili się do niego z czcią i uwielbieniem... Jednak i między apostołami znalazł się Judasz, — szepnęła z cicha.

Gdy odchodziłem panna Haldin odprowadziła mnie do przedpokoju i mówiła ze mną jeszcze o swej matce. Biedna kobieta pragnęła mieć koniecznie dokładne wiadomości. Nie mogła pojąć, dlaczego nie ratował się ucieczką, jak tylu innych rewolucjonistów. Czyż środki tajnych organizacji rewolucyjnych właśnie w tym wypadku nie dopisały, gdzie szło o uratowanie jej syna? Biedną matkę prześladowała myśl, że syn jej zginął, ponieważ nie chciał być uratowany. Czyżby miał zwątpić o przyszłości swego kraju? To uważała za wykluczone. A więc może po dokonaniu czynu wkradła się w duszę jego myśl, że matka i siostra nie będą mogły go zrozumieć? „Widzi pan, oto co

moja biedna matka wymyśliła i czem będzie siebie i mnie dręczyła przez długie lata”, dodała ta niezwykła dziewczyna, której urok pod wpływem walczących w niej uczuć namiętności i stoicyzmu wzrósł w moich oczach niesłychanie.

— Podsunęłam matce myśl, że może go zdradził jakiś fałszywy przyjaciel, albo jakiś łotr. Może łżej jej będzie, gdy w to uwierzy.

— Tak jestem pewnym, że to dla niej lepiej — przyznałem; podziwiałem przytem bystrość i delikatność uczucia Natalii Haldin.

— Zdaje mi się, że lepiej będzie, jeżeli matka będzie myślała, że jakiś człowiek ponosi winę śmierci Wiktora.

— Ale pani sama nie wierzy chyba... zauważyłem.

Potrząsnęła głową. „Ja nie winię nikogo a może — to wszystko co się stało, było konieczne”.

Temi cicho wyrzeczonymi słowami, które brzmiały tajemniczo w półcieniu pokoju, pożegnała się ze mną silnym i ciepłym uściskiem dłoni. Nie wiem dlaczego obdarzała mnie przyjacielskim uczuciem. Może sądziła, że rozumię ją lepiej, niż się rzecz miała w istocie. Dla mnie wszystko co mówiła, miało jakiś zagadkowy, dwuznaczny sens, coś co przekraczało widnokrąg mojego myślenia. Wy tłumaczyłem sobie jednak jej zachowanie tem, że ceniła u mnie uwagę i milczenie. To jej wystarczyło i muszę zauważyć, że gdy mi się zwierzała, nie czyniła to nigdy w oczekiwaniu jakiejś rady odemnie, o którą też nigdy nie prosiła. (Cdn.)

Nowy skandal magistracki. Sprzedaż słoniny amerykańskiej fabrykantom mydła.

Lwów, 22 lipca.

W poniedziałek, dnia 21 bm. zarządził nadradca sądu krajowego, sędzia śledczy dr. Słowikowski, rewizję w chłodzarni rzeźni miejskiej, w obecności ekspertów pp.: Mokrzyckiego i Schell'a, celem stwierdzenia, czy i o ile złożona tam słonina amerykańska uległa zepsuciu, czem zastania się gmina, która ją odsprzedała fabrykantom mydła.

W rewizji tej uczestniczyli reprezentanci prasy. Ekspertci orzekli, po dokładnym zbadaniu słoniny, szynki i połówki amerykańskich, że znajdują się one w stanie zupełnie możliwym do użytku konsumpcyjnego.

Słoninę zakupił fabrykant mydła Reder w ilości 1500 kg., Roth 500 kg., oraz fabryka „Tlen” 1000 kg.

Stwierdzono następnie, że fabryka „Tlen” i fabrykant Roth, pomimo zakazu Urzędu dla zwalczania lichwy żywnościowej, by słoniny nie przerabiali przed ukończeniem śledztwem sądowym, użyli jej do wyrobu mydła.

Fabrykant Reder, czując rękę sędziego śledczego, sprzedał mięso, przyrosłe do słoniny, masarzowi Telieczce, który zużył go do wyrobu kiełbas. (Kiełbasy Telieczka uchodzą we Lwowie za najlepsze).

W ciągu zwiedzania chłodzarni dyr. rzeźni p. Krzyształowicz stwierdził, że dopiero 10 czerwca złożono towar amerykański do chłodzarni w rzeźni, że od marca leżał on cały w stajniach miejskich Zakładów dla czyszczenia miasta i że możliwe było

nadpsucie się.

Podnoszono zarzut, że miasto wskutek nakazu z Warszawy, wysłać miało dwa wagony słoniny do Doliny, Stryja i Drohobycza w zamian zaś miasta te miały dostarczyć cukru, którego we Lwowie wówczas właśnie brakło. Słonina ta jednak nie odeszła ze Lwowa, lecz sprzedano ją na dworcu Podzamcze fabrykantom mydła.

Sędzia śledczy przedłożył ekspertom następujące pytania:

1. Od jak dawna jest zakonserwowana słonina i jak długo w tym stanie wytrzymała?
2. Czy w chwili nadejścia do Lwowa była zdadna do użycia i jak winna była być przechowana?
3. Czy obecnie jest zdadna do użycia, ewentualnie o ile ta zdadność już się obniżyła?
4. Czy mimo obniżenia się tej zdadności spożywczej, można ją jeszcze spożywać?
5. Które z tych części i jak należy spożytkować?
6. Czy tak jest zepsuta, że tylko na cele przemysłowe musi być użyta?
7. Czy na wiosnę b. r. nie było na nią pokupu i dlaczego?

Mamy nadzieję, że śledztwo, pozostające w energicznych rękach nadradcy Słowikowskiego, ustali kto ponosi właściwie winę rozsprzedaży słoniny amerykańskiej fabrykantom mydła w chwili, gdy brakło jej w całym mieście.

Trocki o sytuacji militarnej i politycznej bolszewików.

„Gotowiśmy zawrzeć pokój kosztem największych ustępstw”.

Najoryginalniejszym z podawanych dotychczas wywiadów był niewątpliwie wywiad budapeszteńskiego korespondenta amerykańskiej agencji „United Press” dr. Edwarda Binga z Trockim, b. roku.

Dr. Bing zadał Trockiemu zamieszczony w gazecie „Daily News” z 5 lipca zapomocą telegrafu bez druku

śledem pytań, na które tą samą drogą otrzymał odpowiedź.

Na pierwsze pytanie, dotyczące sytuacji wojskowej armii sowieckiej, Trockij dał następującą odpowiedź:

„Nasza sytuacja wojskowa jest obecnie na poszczególnych punktach różna.

Nasz zachodni front dopiero się formuje po odzyskaniu obszarów, które zajął imperializm niemiecki pod pretekstem wyzwolenia drobnych narodów.

Mocarstwa ententy naśladują obecnie metodę Niemiec i to zmusiło świeżo sformowane estońskie, łotewskie, białoruskie i litewskie wojsko czerwone do cofnięcia się.

Co się tyczy frontu południowego, to pokonaliśmy tam armię Krasnowa. Zastąpił Krasnowa Denikin, usilnie wspierany przez Anglię. Częściowe powodzenie jego świeżych wojsk jest ogromnie przesadzone w radiotelegramach nieprzyjaciela.

Długo przygotowywany atak na Petersburg został odparty.

Kołczakowi zadajemy cios za ciosem.

W ciągu ostatnich sześciu tygodni odebraliśmy mu przeszło 140.000 kilometrów kwadratowych i wiele amunicji. Wojska jego są zupełnie zdemoralizowane i poddają się tysiącami.

Następnie korespondent angielski pytał Trockiego o

stosunek Rosji sowieckiej do ententy.

Zdrowo myślący obywatel rosyjski — odparł on — wcale nie uważa, że Rosja prowadzi

wojnę przeciw Kołczakowi, Denikinowi i fińskiej lub polskiej burżuazji.

Wszystkie te formacje byłyby bez faktycznego znaczenia, gdyby nie były popierane na zewnątrz i są skazane na szybką i niechybną zgubę, nawet jeśli my się do tego nie przyczynimy.

Na następne pytanie, czy rząd sowiecki gotów jest zawrzeć pokój z ententą, Trockij odpowiedział:

Oświadczamy niniejszem otwarcie, że gotowi jesteśmy zawrzeć pokój kosztem najdalej idących ustępstw.

Piąte pytanie było, czy Rosja sowiecka skłonna jest zawrzeć sojusz z Niemcami:

„Sojusz z Niemcami jest możliwym i pożądanym — odrzekł Trockij — tak samo, jak sojusz z jakimkolwiek innym krajem, jeśli tylko nasi ewentualni sojusznicy zupełnie porzucą plany zabiorcze.

Ebert i Scheidemann z Niemiec nie są nam bliższymi, niż Clemenceau z Francji.

Niemiecka klasa robotnicza jest nam tak bliska, jak francuska, angielska i amerykańska.

Wreszcie, odpowiadając na pytanie, jaki jest ostateczny cel wojskowy bolszewików, oświadczył on:

„Będziemy walczyć, póki nas nie zostawia w spokoju”.

Tak oto pewien siebie informuje prasę angielską wódz czerwonych armii sowieckich, Trockij.

Jakie skarby kryli księża przed Ukraińcami.

Według relacji „Słowa Polskiego”.

W korespondencji sprawozdawcy „Słowa Polskiego” ze Stanisławowskiego czytamy:

„Wszyscy z ubolewaniem opowiadali, że księdzu skradziono wszystko wino, którym tak przyjemnie raczyli się przy preferansie. Wybuchnęli natomiast śmiechem, gdy proboszcz nieśmiało zapytał:

— Czy też nie kopano i nie szukano czego w moim ogrodzie?

Na pocieszającą odpowiedź, że „nie kopano” — wszyscy zawołali:

— „A więc staraka uratowana!”

Z SEJMU.

Posiedzenie z 19 lipca.

Na sobotnim posiedzeniu Sejmu obradowano nad sprawą dóbr ordynacyjnych.

Sprawozdawca większości Komisji zaproponował przyjęcie artykułu 4 w zmienionej nieco formie. Mianowicie nakłady poczynione na inwestycje i ulepszenia w dobrach donacyjnych w ostatnich pięciu latach przed sierpniem 1915 r., będą według słusznych obrachunków zwrócone, o ile uznane zostaną dla danych dóbr za niezbędne i o ile będzie należycie udowodnione, że zostały poczynione nie z dochodów majątków, lecz z prywatnych funduszy, o ile wydatkowane w ten sposób sumy nie zostały zamortyzowane przez wyniki stąd zwiększenie się dochodów.

Paragraf 4 przyjęto w myśl wniosku większości Komisji. Następnie przyjęto paragraf 6 w brzmieniu mniejszości Komisji, poczem przyjęto dalsze paragrafy oraz całą ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Sejm przyjął z kolei w drugim czytaniu ustawę o budowie kolei Rzeszów—Kolbuszowa—Tarnobrzeg—Sopów,

a dalej projekt przebudowy węzła kolejowego warszawskiego.

Po przemówieniu ministra zdrowia Janiszewskiego, uchwalono sprawozdanie Komisji zdrowia publicznego

o zasadniczej ustawie sanitarnej.

Po referacie p. Roi uchwalono ustawę o przymusowym szczepieniu przeciw ospie. Uchwalono wreszcie wniosek Komisji zdrowia publicznego w sprawie wniosku p. Dąbala co do zwalczania chorób zakaźnych. Na tem posiedzenie zamknięto.

Posiedzenie z 21 lipca.

WARSZAWA. 21 lipca, noc. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu p. Seyda referował sprawę załatwienia dekretów, dotyczących zmian w kodeksie karnym, w postępowaniu karnym, tudzież tekst kodeksu karnego. Ustawy przedłożone przez komisję przyjęto z poprawką p. Hartglasa w drugim i trzecim czytaniu.

P. Woźnicki referował następnie sprawozdanie komisji oświatowej w sprawie zatwierdzenia dekretu z 7 lutego br.

o odpowiedzialności dyscyplinarnej stałych nauczycieli publicznych szkół powszechnych i o postępowaniu dyscyplinarnym.

Wskazaniem jest, aby dekret ten obowiązywać zaczął także w Galicji, gdzie nauczycielstwo jest poddane dawnym ustawom austriackim.

W tym celu przedkłada też komisja Sejmowi rezolucję, w której wzywa rząd,

aby w najbliższym czasie przedłożył Sejmowi ustawę o pragmatyce służbowej nauczycielstwa

szkół powszechnych, któraby obejmowała zarazem przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej i postępowaniu dyscyplinarnym.

P. Smulikowski zgłasza wniosek: Sejm wzywa ministerstwo W. R. i O. P., aby postanowienia dekretu zastosowało do spraw, wdrożonych w czasie, gdy niniejszy dekret nie miał jeszcze mocy obowiązującej lub orzeczenia dotąd prawomocnie nie zapadły. Mówca zaznacza, że przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym w Małopolsce ulegają wszelkiemu poczuć prawemu.

W głosowaniu przyjęto wnioski komisji wraz z rezolucją p. Smulikowskiego.

Następnie Izba przystąpiła do sprawozdania komisji oświatowej

o wprowadzeniu języka polskiego jako wykładowego w drugim gimnazjum we Lwowie, które dotychczas miało język wykładowy niemiecki.

Wniosek komisji przyjęto jednomyślnie. Przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem

„SNAPSHOT” Spółka fotograficzna z ogr. por.
Lwów, ul. 3. Maja 11 a

poleca świeże nadeszłe aparaty fotograficzne, płyty, błony.
:: papiery, przybory w największym wyborze. ::

komisji oświatowej o wniosku pp. Dziubińskiej, Małupy i tow. w sprawie szkół rolniczych dla młodzieży włościańskiej na gruntach majorackich. Referentka p. Dziubińska podnosi, że należy utworzyć w każdym powiecie szkoły męskie i żeńskie dla włościan, a nadto powstać powinny w każdym powiecie farmy rolne, dające rolnikom doborowy materiał rolniczy i hodowlany. P. Smulikowski referował

sprawę przymusowego nauczania w wojsku polskim.

Odnosną ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Odczytano następnie nagłą interpelację pp. Roja, Rajskiego i tow. (klubu Piastowców) do ministra spraw zagranicznych

w sprawie gwałtów czeskich

na Spizu, Orawie, w okręgu Czadeckim i na granicy Podhala.

Czesi dopuszczają się tam bezprawnych rekwizycji, zabierają ludność polską do wojska, a stawiających opór mordują, aresztują i przesładują. Przysługującym się do narodowości polskiej gospodarzom, mającym grunta na Spizu, nie pozwalają zbierać plonów.

Przed kilku dniami Czesi naszli zbrojnie terytorium polskie w Tatrach nad Morskim Okiem, Stracił przytem życie jeden polski żołnierz, a kilku zostało ciężiej lub lżej rannych.

Marszałek oświadcza, że interpelację prześle prezesowi ministrów z zapytaniem, kiedy będzie na nią mógł dać odpowiedź.

Odczytano następnie wniosek nagły posłów związku ludowo-narodowego

w sprawie uwolnienia południowej Suwalszczyzny od najazdu obcego.

Nagłość wniosku przyjęto.

P. Marek przedstawił następnie wniosek w sprawie obowiązku gmin miejskich do dostarczania mieszkań. Wniosek ten obejmuje gotowy projekt ustawy.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie jutro o godz. 4 popołudniu.

Nowiny z dnia.

Lwów, 22 lipca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Wtorek 22 lipca o 7 wieczorem po raz trzeci „Ernani” opera w 4 aktach J. Verdiego.
Środa 23 lipca o 7 wieczorem „Orfeusz w piekle”, opera komiczna w 5 odsłonach Jakóba Offenbacha.
Czwartek 24 lipca o 7 wieczorem „Faust” opera w 4 aktach Gounoda.

„CZWORKA”. ZESPÓŁ ART. WARSZ. (Rejtana 4):

Od dziś do czwartku 24 bm. o godz. 7:30 wieczorem ostatnie pożegnalne przedstawienia: Część I. Numery solowe z udziałem całego zespołu. Część II. Wielka rewia retrospektywna z Niną Nerval, Kalicińskim, Michałowskim, Windheimem i Tarłowskim w głównych rolach. Bilety wcześniej do nabycia u WP. Schayerowej pl. Maryacki 6.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

We wtorek d. 12 bm. o godz. 7:30 wieczorem drugi występ humorysty Leona Wyrwicza; „Kubus”, farsa! „Piękna Dorota”, operetka Offenbacha; „Księżę”, rzecz z franc. Taniec Pierotów.
We środę d. 23 bm. o godz. 7:30 wieczorem trzeci i ostatni występ humorysty Leona Wyrwicza; „Dorota”, operetka Offenbacha; „Kubus” farsa; „Księżę”. rzecz z franc. — Taniec Pierotów.

OTWARCIE RUCHU TELEGRAFICZNEGO I TELEFONICZNEGO DLA OSÓB PRYWATNYCH. Dowództwo Okręgu Generalnego Lwów dało Dyrekcji poczt i telegrafów zezwolenie na otwarcie wszystkich urzędów telegraficznych i telefonicznych w obrębie D. O. G. Lwów. — Ruch prywatny telegraficzny i telefoniczny dozwolony od zachodnich granic D. O. G. Lwów do wschodnich granic powiatów: Rawa Ruska, Gródek Jagielloński, Rudki, Drohobycz i Turka, zaś we Lwowie tylko telegraficzny. W dalszych powiatach D. O. G. Lwów na wschód — tylko

dla władz państwowych, gminnych i instytucji bankowych i pism, oraz w nagłych wypadkach dla prywatnych za zezwoleniem władz wojskowych lub żandarmerji. (L. 3171).

ŚWIADECTWA CZYSTOŚCI DLA PODRÓŻNYCH.

Wedle zarządzenia rządu mają wszyscy podróżni, udający się ze Lwowa do stacji położonych w kierunku Warszawy, Krakowa i Poznania, zaopatrzyć się w świadectwa czystości. Bez okazania powyższego świadectwa bilety kolejowe nie będą podróżnym sprzedawane. Świadectwa wydają we Lwowie wszyscy lekarze miejscy w czasie od 8—9 rano i od 2—3 po południu, lekarze etapu państwowego Urzędu dla spraw jeńców, lekarze kolejni i lekarze wojskowi. Za wydanie świadectwa czystości należy się lekarzowi opłata 75 halerzy (50 fenigów). Świadectwa wydawane w Ratuszu, parter na lewo, od godz. 10 do 1-szej i od 4—6-tej są nadal bezpłatne.

Posłowie sejmowi, urzędnicy państwowi i komunalni, duchowni, lekarze i weterynarze mogą otrzymać w Biurze Fizykatu na podstawie legitymacji osobistej świadectwa czystości bezpłatnie i na okres miesięczny. Również podróżni, korzystający z pociągów miejscowych i podmiejskich, mogą w Fizykacie otrzymać świadectwa na okres miesięczny.

SPROSTOWANIE. Odnoszące do notatki z dnia 20 lipca b. r. pod tytułem „Ofiara kawalerskiej jazdy” proszą nas o zanotowanie, że lwowski park lotniczy nie posiada samochodu pod podobnym numerem i tem samem nie był to wóz parku lotniczego.

Co do tego szczegółu dodamy, że informacje nasze pochodziły z notatek półurzędowych.

O MIESIĄC się spóźnił. Władysław Wityk, żołnierz, obecnie stacyonowany w Modlinie, w roku 1915 zostawił swe rzeczy i ubrania u p. F. Pitołaja, cukiernika, zamieszkałego przy ul. Żulińskiego pod l. 11.

Przed miesiącem te rzeczy, wartości 20.000 koron skradziono, a przybyły do Lwowa po nie p. Witek z niczem powrócił do domu.

UJĘCI. Podczas inwazyi ukraińskiej Marya Kunicka okradła p. W. Zamorskiego, inżyniera w Przemyślanach, na kilkanaście tysięcy koron. W ostatnich dniach ujęto ją w ul. Ochronek.

OKRADZENIE „SEZAMU”. Chaim Hirsch Szembach, zamieszkały przy ul. św. Anny pod l. 5, ubiegał się za „marnościami tego świata” tak usilnie, że w końcu stał się ich niewolnikiem.

Bojąc się, ażeby skarbu jego złodzieje mu nie zabrali, zakopał w piwnicy w jesieni ub. roku 100.000 koron w gotówce i kasety z biżuterją wartości 45.000 koron.

Trzymał p. Szembach w ukryciu swą mamonę do ostatnich dni i pilnie ją odwiedzał. Ostatnio spostrzegł, że bez naruszenia drzwi piwnicznych, ni zamku, ni kłódek — skarb ten ulotnił się jak w bajce.

Dziś poszkodowany rozmyśla, że wszystko to było „marność nad marnościami”.

KRONIKA WYPADKÓW. Stefania Moskalówna, lat 17, zamieszkała przy ul. Ormiańskiej l. 16, bawiąc się rewolwerem, otrzymała postrzał w prawe ramię.

Natala Piliłowska, lat 58, z Milatyna nowego, rzuciła znalezionym granatem o ziemię, który eksplodując urwał jej prawą rękę.

Józef Solny, lat 55, z Angelówki, pow. Złoczów, bawił się granatem, który eksplodując ranił go w twarz.

KRADZIEŻE W SZPITALU. W szpitalu epidemicznym przy ul. Weteranów popełniano od dłuższego czasu różne kradzieże. Na polecenie poruc. W. Horkawego przeprowadzono rewizję u Anieli Warniewskiej, zamieszkałej przy ulicy Ogrodniczej na Zamarstynowie i u Stefani Chylińskiej, zamieszkałej przy ul. św. Marcina 27, gdzie znaleziono wiele płótna i bielizny, pochodzącej z wymienionego szpitala.

Obie aresztowane nie przyznają się do winy. P. Zofii Walewskiej skradziono w biurze Zakładu rolniczego przy ul. Jabłonowskiej 20 pułgares, zawierający 270 koron.

PP. LEKARZY, ADWOKATÓW, INŻYNIERÓW, BUDOWNICZYCH tak ze Lwowa, jak i z prowincji, upraszamy o nadsyłanie swych adresów celem pomieszczenia w „Kalendarzu Ludowym” na r. 1920. Należytość za umieszczenie adresu w dziale informacyjnym wynosi 1 koronę, którą nadsyłać można w markach pocztowych pod adresem: „Ludowe Towarzystwo Wydawnicze” we Lwowie, ul. Sykstuska l. 21, II. p.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

ZAŁOŻONA W R. 1890.

FABRYKA MYDŁA

protokołowanej firmy

A. BRÜCKENSTEIN

we Lwowie, ul. Panieńska 27.

OSTRZEŻENIE.

Doszło do mej wiadomości, że nieupoważnieni przeze mnie ludzie sprzedają mydła lichej jakości mianując się zastępcami mej firmy, przeto zwracam uwagę P. T. Konsumentom, że firma moja nieposiada żadnych agentów, a wyroby swoje sprzedaje bezpośrednio hurtownikom i konsumom, każda sztuka mydła jest zaopatrzona **wyciskiem „Brückenstein”**. Nadużycia będą sądownie ścigane.

A. Brückenstein.

Specjalista chorób uszu nosa i gardła

Dr. J. Reinhold

powrócił i przyjmuje przy ul. Sykstuskiej 29 od 2—4

„MARYSIENKA” pl. Smolki 5.

Od poniedziałku 21-go lipca br. aż do odwołania

Cyrkowo-salonowy dramat w 5 aktach pod tytułem

Była tylko motylem

w roli bohaterki polska artystka dramat.

HELLA MOJA

Nadprogram: arcywesoła amer. farsa p. tytułem

„Charlie w puszczy”.

Kinoteatr „KOPERNIK” Kopernika 9.

Od poniedziałku 21 bm. aż do odwołania kryminalno-salonowa sztuka w 3 aktach pod tytuł.

Brylantowa jaszczurka

Nieprześcigniony w zastosowaniu do momentów obrazu koncert orkiestry filharmonicznej.

Ponadto wspaniałe uzupełnienie programu.

Lot przez Saharę.

Francuski porucznik Lemaitre wyruszył na statku powietrznym w podróż przez Saharę. Śmiały aeronauta podjął lot swój z portu marokańskiego Mogador. Droga nad pustynią, którą ma przebyć, wynosi 2200 km. i jest bardzo niebezpieczna, gdyż lotnik w razie upadku wśród rozżarzonych piasków pustyni narażony jest na pewną śmierć.

Kinoteatr „Korso”, pl. Akademicki l. 5. Od wtorku 22-go lipca br. aż do odwołania.

MIA MAY

w głównej roli w przejściowym czteroaktowym dramacie p. t.:

oprócz tego arcywesoła, zbudzająca salwy

Zmuszona do małżeństwa

śmiechu 2-aktowa komedia „PANKRACY ZABAWIA SIĘ”.

Wiadomości ze Stryja.

Akcyznik-kapitan. — Gospodarka w kolejnictwie gorsza od austriackiej.

Stryj, 18 lipca.

Za czasów austriackich już grasował w naszym mieście p. Kuliński ze straży skarbowej, który pożyczyl sobie kapitańskie gwiazdki, szablę oficerską do boku i udawał siarczyście kapitana do tego stopnia, że zatrzymywał żołnierzy na ulicy, którzy wiedząc, że ten pan jest tylko zwyczajnym akcyznikiem, nie oddawali mu na ulicy ukłonów.

Wprawdzie zmieniły się tymczasem rzędy i p. Kuliński nadal akcyznikiem pozostał, ale zmienił bączka austriackiego na orzełka i teraz znowu bezkarnie udaje kapitana wojsk polskich.

Ponieważ ten pan, swoim upodobnieniem się do wojska polskiego, wcale temu wojsku szczytu nie przynosi, zwracamy uwagę władz wojskowych na to kompromitowanie munduru żołnierza polskiego. Za czasów austriackich nikomu na tem nie zależało, uburzał się tylko oficerowie austriaccy, dziś jednak stosunki na szczęście gruntownie się zmieniły i tak społeczeństwo polskie i władze wojskowe demaskować powinny tych, którzy bezprawnie podszycują się pod miano żołnierza polskiego. Tembardziej w tym wypadku jest to wskazane, że o tym panu opowiada się w Stryju niepoehlebnych i bardzo ubliżających wojskowemu mundurowi anegdotek. Nie wchodzimy w to czy te opowiadania są prawdziwe, rejestrujemy tylko fakt, który musi być niemiłym wojsku, a p. Kuliński z uporem maniaka, udaje, że jest tego wojska kapitanem.

Skoro już mowa o tym strażniku skarbowym, nie możemy pominąć prawdziwych orgii, jakie u nas się dzieją na punkcie

konfiskaty tytoniu,

gdziekolwiek zdobytego.

Tytoniu w legalny sposób nabyć nie można, kto więc chce palić, musi go zdobywać różnymi sposobami. Niewątpliwie paskarski handel tytoniem i papierosami kwitnie, ale czy zapobiega się paskarstwu, jeżeli konfiskuje się ludziom tytoni posiadającym go w minimalnych ilościach, albo przywożącym go dla własnego użytku. Ale gorliwość naszych władz czy to cywilnych, czy też żandarmskich jest wprost niezwykła i w państwie polskim nieznaną. Jak wyżyły gonią za tytoniem organa tych władz, konfiskuje się dużo, szkoda tylko, że skarb państwa nie ma z tego poważniejszej ko-

rzyści, bo ten tytoni przepada jak kamień w wodzie, o ile się nie pojawi w rękach zawodowych paskarzy.

Pod tym względem stosunki są tak skandaliczne, że o ile nie znajdzie się człowiek uczciwy, któryby poskromił zwyczajny już dziś niestety konfiskacyjny bandytyzm, to chyba społeczeństwo samo będzie musiało chwycić się samoobrony.

Podobnie jak w sprawie tytoniowej są organa państwowe, które państwu żadnego nie przynoszą pożytku, a uprawnienia urzędowe wyzyskują dla swej tylko kieszeni, tak ma się też sprawa na kolei. Pisaliśmy już

o rozdrapywaniu majątku kolejowego

bo nikt nad jego całością nie czuwa, ale nie tylko okrada się kolej. Urządzono administrację kolejową tak, aby ona jak najdrożej kosztowała. Przytoczymy tylko stosunki w parowozowni, gdzie na 200 pracowników jest 30 sił kancelaryjnych w tem 22 panienek i pań. Nie występujemy przeciwko kobietom w biurach, ale zapytać musimy, co robi tam taka falanga ludzi?

Dlaczego nie przyjmuje się do kolei ukwalifikowanych sierót kolejarskich i inwalidów, natomiast zapycha się biura niepotrzebnie panienkami, często dla ich pięknych oczu, i wyrzuca się z biednego skarbu państwa po 570 koron dla każdej, natomiast brak jest pieniędzy na opłacenie ciężko pracującego robotnika kolejowego, który najcięższe i najbardziej odpowiedzialne ma pełnić funkcje.

Czy zarząd kolejowy chce doprowadzić do tego,

aby personal kolejowy sam oczyścił te stosunki?

Będzie się wprawdzie krzyczyć wtenczas na bolszewizm, podczas gdy na taką gospodarkę najspokojniejszy człowiek patrzeć nie może.

Dziś koleje są polskie i tak społeczeństwo, jak i rzeczywisty personal kolejowy, czuwać musi nad tą gospodarką.

Czuwać musi, bo pozostali na kolei ludzie, którzy za austriackich czasów nauczyli się własnością kolejową handlować jak swoją. A mamy tutaj na myśli magazynierów, którzy gospodarzyli węglem jak im się podobało i dziś mimo żądania kolejarzy, aby ich usunąć, nadal w służbie pozostali.

Jeżeli tak dalej będzie się rządzić, to przyszłość Polski bardzo czarno się przedstawia.

—o—

Wypłata emerytur kolej. 1 sierpnia zagrożona.

Krakowska Dyrekcja kolej. ogłosiła przed dwoma dniami, że objęła wypłatę emerytur, rent, zasiłków wdowich i sierocych, wzywając równocześnie interesowanych do zapodania swych adresów.

O ile pierwszą część komunikatu przyjął ogół emerytów kolej. z radością, gdyż zapowiada ona nareszcie koniec „zaliczkowaniu“ poborów emerytalnych, które trwając przez 9 miesięcy, w czasach niesłychanej drożyzny, naraziło dziesiątki tysięcy wysłużonych pracowników kolej. wdowy i sieroty, z powodu niczem nieusprawiedliwionego zatrzymywania części płac, na jeszcze większą nędzę i niedostatek; o tyle druga część ogłoszenia, żądająca w drugiej połowie miesiąca zapodania adresów, przeraża te wygłodzone rzesze, gdyż mieści ona w sobie zapowiedź, że na 1 sierpnia emeryci nie otrzymają swoich poborów.

Niesmiertelny szlendryan biurokratyzmu austr., który jeszcze dotąd błąka się po wielu

biurach administracyjnych, nie troszczy się wcale o to, co zrobią te wielotysięczne rzesze których pobory ze wszystkimi dodatkami wojennymi i drożyznianymi wahają się w przeważnej ilości między K. 50 a 150 miesięcznie, gdy na 1 sierpnia nie otrzymają i tej mizernej kwoty. On nie zastanawia się nad tem, jak ciężko karze tych biedaków „szyberem“, który pod płaszczykiem „zgłaszania adresów“ ukrywa zapowiedź, że 1 sierpnia emerytur nie wypłaci. Laik przecież osadzi, że okres kilkunastodniowy, jaki dzieli dzień ogłoszenia komunikatu, od 1 sierpnia nie może wystarczyć na pokonanie pracy, jakiej potrzeba, by przygotować wypłatę emerytur, którą zabagniono 9-cio miesięcznym zaliczkowaniem.

A 1 sierpień jest terminem kwartalnych czynszów, nie wolno więc pozostawiać emerytów bez poborów.

Dlatego Centralny Związek emerytów, wdów i sierót apeluje do Dyrektora inż. Barwicza, znanego z poczucia obywatelskiego i ludzkości, by polecił Dyrekcji lwowskiej natychmiastowe porozumienie się z krakowską, czy ona zdąży

przygotować wypłaty na 1 sierpnia, a w razie niemożności, by zechciał zarządzić, ażeby 1 sierpnia wypłaciła Dyrekcja lwowska „po raz ostatni“ zaliczki. Wyrównanie zatrzymanych części poborów mogłaby dokonać Dyrekcja krakowska w ciągu sierpnia.

—o—

Żandarmi biją.

Drohobycz, 21 lipca.

Zdarzył się tutaj niesłychany fakt pobicia robotników przez żandarmów. Ponieważ samowola niektórych organów wykonawczych niższych władz przybiera wprost zastraszające rozmiary i dyskredytuje z takim upragnieniem oczekiwane i z takim entuzjazmem na oswobodzonych ziemiach Galicyi wschodniej witane władze polskie, zwracamy się do czynników miarodajnych i odpowiedzialnych, aby tej krzywdzącej imię Polski samowoli z całą stanowczością i natychmiast położyła kres. Lud pracujący niecierpi samowoli, choćby ona od polskich władz wychodziła.

Oto dnia 17 b. m. po południu zdarzył się w odbenzyniarni państwowej następujący wypadek:

Robotnik Piotr Kotesko, nar. rumuńskiej zawiadomił oddział lotnej żandarmeryi o skradzeniu mu w czasie pracy z bluzki kilkuset koron i prosił o przeprowadzenie śledztwa i wykrycia sprawców kradzieży. Wymienił przytem kilku współtowarzyszy pracy, których podejrzewa o powyższą kradzież.

Sztabowy sierżant Klisz rozpoczął przesłuchanie wymienionych przez Koteskę przy pomocy kilku ludzi swego oddziału i aby wymusić przyznanie się do winy za pomocą plag

trzcina i kijem zbiło

szczególnie trzech robotników: Michalczuka Jana, Gerlaka Jana i Migalę. Pierwsi dwaj mają pełno sińców na plecach, gdyż wymierzono im większą ilość plag. Oburzającym szczególnie jest fakt, że

na podejrzenie pierwszego lepszego człowieka bito robotników

przez tegoż wskazanych — wymuszając przyznanie się do niepopelnionej winy.

Oburzenie to zwiększa fakt, że ogół robotników podejrzewa Koteskę, że on wogóle pieniędzy nie miał, więc mu ich nie skradziono, ale chciał tym sposobem otrzymać odszkodowanie od firmy. Na prawdziwość podejrzenia wskazuje fakt, że Kotesko przez kilka dni z rzędu w czasie pracy wskazywał na swoją bluzkę z podkreśleniem, że ma w niej pieniądze.

Fakt wyżej opisany wywołał niesłychane oburzenie robotników, tem bardziej, że egzekucji przypatrywały się kobiety i dzieci.

Nie chcemy kwalifikować tego postępków żandarmów mówi on sam za siebie.

Jeżeli się nie chce sprowokować poważnych wstrząśnięć w naszym wielkim środowisku robotniczym,

żądamy pełnej satysfakcji dla ciężko skrzywdzonych robotników

igwarancyi, że podobne nadużycia nigdy więcej się nie powtórzą.

Nie wątpimy też, że sprawą tą zajmie się Sejm, bo w wolnej Polsce głupota, czy krwiożercze instynkty osobników niepoctylnych nie mogą ująć bezkarnie.

—o—

PRENUMERATĘ na „Dziennik Ludowy“ można uiszczać u sekr. Budzickiego w organizacji pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Gródecka 1. 69, codziennie w godzinach popołudniowych od 4 do 6 wieczorem.



Intryga samarytanki

Nowość!

„Dr. Schotte“

do głębi wzruszający dramat w 5 wielkich aktach.

Nadto doborowe uzupełnienie.

Nowość!

Jeszcze o M. S. O. słów kilkoro.

Sąznista obrona M. S. O., ogłoszona w niektórych pismach, nadaje się naprawdę do kącika humorystycznego, gdyby nie nazwiska osób, które wskazują, że rzecz pomyślana jest seryo.

Zwraca jednak uwagę, że tylko dwóch naczelników dzielnicy podpisał ten, w poście czola pisanym elaborat. Inni widocznie owych podpisów odmówili. I zrobili mądrze.

Bo jeżeli ktoś o naruszeniu nietykalności mieszkaniowej lekceważąco wzrusza ramionami i mówi: cóż się tak wielkiego stało, że zaniepokojono jednego adwokata, w dodatku któremu jeszcze nie obcięto brody. Kto takie ma pojęcie o prawach obywatelskich, dla tego wogóle musiało być wielką niespodzianką, że znalazł się w wolnej Polsce. Rosya — nie wiemy carska czy bolszewicka — w każdym razie oparta na gwałcie, umysłowości ich odpowiada.

Cóż się stało, że porządną dziewczynę między ładacznicami zamknięto — wszak to tylko służąca...

Ale co za korzyści. Zrównanie stanów, zetknięcie się bezpośrednie wszystkich warstw na pouczające pogawędki... przy bomce piwa, czy niewinnej zabawie w karty. Pogawędki o tem, jak to... Piłsudski jest zdrajcą ojczyzny, socjaliści oddali Lwów Ukraińcom i inne pouczające tematy. Nie koniec na tem, są inne korzyści. Konsumy. — Tylko neutralni zwalczają MSO, bo zakłada groźny dla nich związek gospodarczy. Dzielni ludzie, wynaleźli proch.

Wprawdzie są we Lwowie konsumy tak stare, jak siwe włosy na głowie tych obrońców, ale żadnemu z nich nie wpadł do głowy pomysł przystąpienia do tych konsumów. Dopiero na starość zmądrzeli i jazda do Warszawy po pieniądze. Kooperatyści z Bożej łaski, którzy swą robotę zaczynają od końca. Zanim bowiem wpadł im pomysł do głowy poszukać członków konsumu, mieć własne kapitały, niech da rząd, a kandydaci na dobrze płatnych dyrektorów bez trudności się

znajdą.

Kilkadziesiąt tysięcy ludzi należy do konsumów we Lwowie, wszystkie organizacje robotnicze mają własne, za grosz robotniczy a nie rządowy założone konsumy i siećka, długoletnią pracą dowiodły, że zasługują na pomoc rządu. Ale to wszystko zdaniem obrońców MSO. nie jest warte. Oni dopiero dokonają przewrotu w kooperacyi — niech tylko dostaną 20 milionów. Szkoda, że dotąd nazwiska tych bolszewików w kooperatywie nie są nikomu znane.

Wszyscy ludzie rozumni są zdania, że rola M. S. O. już się skończyła, kto jednak tak koniecznie chce nadal być policyjantem, zdaje się wolnych posad w policji jest dosyć, stamtąd ciągle słyszy się skargi na brak ludzi.

Dlaczego koniecznie musi istnieć MSO. Poto, aby robotnik po ciężkiej pracy nie mógł spokojnie odpocząć? Poto, aby było więcej dygnitarzy, komenderujących, aby przy każdej sposobności paradować po ulicach. Dawniej do takich parad byli austriacycy weterani, czy musi ich koniecznie MSO. zastępować?

Czy wreszcie dla oficerów do MSO. przydzielonych nie można znaleźć innego, właściwszego zajęcia? Rozumiemy, że nie każdy... nadaje się do frontowej służby, jest jednak tyle formacji w rosnącej z każdym dniem armji polskiej, w której tak dzielni oficerowie właściwiej może byliby użyć. Jesteśmy nawet przekonani, że służba ta jest dla nich ciężarem.

I w interesie władz tak wojskowych jak i cywilnych leży rozwiązanie tej zbytecznej już dziś instytucji, leży to w interesie społeczeństwa, a przede wszystkim w interesie tych członków M. S. O., którzy często za drugich muszą pełnić niepotrzebną już żużbę, i nie mają czasu na swą pracę zawodową, z której utrzymują siebie i swe rodziny. Czas więc skończyć z tą zabawą!

„Obywatel“.

„Czarnych“ była widoczna, z łatwością też uzyskali 4 punkty. Gra przeciętna, tempo bardzo słabe. Sędziował p. Rappaport. H. B.

KONKURSY. Komisya Szkolna Księstwa Cieszyńskiego ogłasza niniejszem konkurs na posadę dyrektora państwowego gimnazjum polskiego w Cieszynie z systemizowanymi poborami. Podania, zaopatrzone należycie w dokumenty służbowe i wystosowane do Ministerstwa Wyznań religijnych i Oświecenia Publicznego, należy wnosić w przepisanej drodze służbowej do Komisji Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie w terminie do 30 lipca 1919.

Podania bez odpowiednich dokumentów służbowych lub spóźnione nie będą uwzględniane.

W gimnazjum realnem koedukacyjnem polskiej macierzy szkolnej w Krasniku wakuja od września następujące posady: przyrodnika (26 godz. tyg.), polonisty (21 godz. j. polski + 6 godz. historii polskiej), nauczycielki rysunków i śpiewu (12 godz. rysunków + 8 godz. śpiewu). Wynagrodzenie 500 K za godzinę prócz tego dla przyrodnika i polonisty wychowawstwo z płacą 3000 koron rocznie. O posady starać się mogą zarówno nauczyciele i nauczycielki. — Zgłoszenia wysyłać p. a. Dyrekcji gimnazjum w Krasniku.

W Wieluniu są do obsadzenia posady matematyka (24 godz. tyg.) i historyka (20 godz. tyg.). Wynagrodzenie 400 M. za godzinę z uwzględnieniem lat służby (kwinkwennium 50 M. za godzinę). Obydwaj mogą objąć wychowawstwo po 3000 M. rocznie.

Zgłoszenia nadsyłać do T. N. S. W. Lwów, Małackiego 5.

W zakresie 6-ciu klas gimnazjum filologicznego w Siepcu (Ziemia Płocka, połączenie kolejowe z Warszawą) są do objęcia posady polonisty, przyrodnika i rysownika około 26 godzin każdy. — Normy płacy podług uchwali Warszawskich Korporacji nauczycielskich (od 300 do 500 mk. za godz., zależnie od kwalifikacji).

3 sal koncertowej.

WIECZÓR WOKALNO-MUZYCZNY w sali „Gwiazdy“.

Z okazji pożegnania swego dyrygenta, urządziło Tow. śpiew. „Echo“ w sobotę, dnia 19 bm. pożegnalny koncert przy współudziale p. Zuny, p. Kościńskiej i p. Teleśnickiej.

Rok przeszło prowadził „Echo“ p. Milan Zuna z całym zapałem i gotowością, zupełnie bezinteresownie, jak to w przemówieniu swym zaznaczył prezes Towarzystwa, działał dla „Echa“ jako znakomity dyrygent bardzo wiele i pozostawił po sobie uznanie i szczerą pamięć. Po przemówieniu wręczono p. Zunie wśród oklasków publiczności pięknie rzeźbiony pult i wiązanek kwiatów.

W części koncertowej odśpiewało „Echo“ pieśni Marzyńskiego, Niewiadomskiego i trzeba przyznać, że mimo „ciężkie czasy“ to Towarzystwo śpiewackie przedstawia się bardzo korzystnie, w czem niechybnie wielka zasługa dyr. Zuny.

P. Kościńska, art. op. lwowskiej odśpiewała z powodzeniem pieśni polskich kompozytorów, poczem p. Zuna odegrał kilka utworów (Chopin'a, Wiśniowskiego i i.) na skrzypcach.

Dotąd znałem p. Zunę, jako znakomitego kapelmistrza, wczoraj zaś miałem sposobność stwierdzić, że jest doskonałym skrzypkiem. Piękny ton, znakomita technika i wielka dokładność w wykonaniu zdobyły p. Zunie łudnie, serdeczne oklaski.

Największy sukces miał p. Zuna po rzeczywiście wirtuozowskim odegraniu fantazyi z op. Gounoud'a „Faust“, kompozycyi skrzypcowej Wieniawskiego. Akompaniowała ładnie i dyskretnie p. Teleśnicka. Wł. Kaczmar.

Ze sportu.

„POGOŃ“ — REWERA“ 2:2 (2:1). Przy pięknej pogodzie, która zgromadziła wiele publiczności, rozegrała wczoraj „Pogoń“ match footballowy z „Rewerą“. I możemy rzec na chwałę „Rewery“, że gra swą przeszła najsmielsze oczekiwania. Takiej gry i takiego wyniku nie tylko „Pogoń“, ale i sama „Rewera“ z pewnością się nie spodziewała. Jakkolwiek wynik został nierozstrzygnięty, to jednak pod względem techniki, kombinacyi i zgrania się „Rewera“ stanowczo przewyższała „Pogoń“, nie dorównując jej tylko w rutynie i swobodzie ruchów, co u „Pogoni“ dało się widzieć.

Gra prowadzona była od początku do końca z żywym tempem, co czyniło grę bardziej interesującą. Ataki były prowadzone obustronnie po mistrzowski, rozbijali się jednak o nadzwyczaj dobrych obrońców. Dopiero w 25 m. Tarczyński, lewy łącznik, chwyciwszy piłkę z powietrza, strzela pierwszego dla „Pogoni“ gola. W parę minut później udaje się lewemu łącznikowi „Rewery“ punkt wyrównać. Teraz „Pogoń“ stara się uzyskać decydujący punkt, coraz energiczniej naciera i wreszcie Garbień klasycznym rzutem, z odległości co najmniej 20 metrów, pakuje piłkę w siatkę tuż pod słupem.

W drugiej połowie „Rewera“ uzyskuje przez swego środkowego napastnika wyrównujący punkt i po obustronnych atakach, świetnie przez obie strony przeprowadzanych, grę zakończono wynikiem 2:2.

Z wyjątkiem prawego skrzydła „Rewery“ w całości spełniła swe zadanie.

W drużynie „Pogoni“ byli bardzo dobre, napad zaś słabszy tym razem kombinował, a jeszcze mniej celnie strzelał.

Sędziował bez zarzutu p. Łoziński.

„CZARNI“ — „LAUDA“ 4:0 (1:0). Przewaga

Komunikaty.

PRZEŁOŻENSTWO STOW. PRZEMYSŁ. SZEWCÓW we Lwowie zaprasza wszystkich robotników szewskich, by się zeszli na zgromadzenie dnia 23 lipca 1919 we środę o godz. 6 wieczorem w lokalu przy ul. Skarbowski 1. 16, celem zajęcia stanowiska wobec proponowanego cennika wyrobu obuwia we Lwowie i omówienia sprawy organizacyi.

POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNY — PEDAGOGICZNY zaprasza swoich członków na Pierwsze Zwyczajne Walne Zgromadzenie, które się odbędzie we wtorek 22 lipca b. r. o godzinie 6-tej po południu w Towarzystwie Muzycznym przy ul. Chorążczyzny, liczbą 7.

WIEC POWIATOWY Polskiego Stronnictwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 27 lipca, o godz. 10 rano, w sali „Gwiazdy“, ul. Franciszkańska, z porządkiem dziennym: 1) Sprawa odbudowy kraju. 2) Położenie polityczne i organizacya Stronnictwa. 3) Reforma agrarna. 4) Dyskusya. — Wstęp dla członków stronnictwa i sympatyków.

Z T. N. S. W. Posiedzenie Sekcji Seminaryalnej T. N. S. W. odbędzie się w sobotę, dnia 19-go lipca 1919, o godz. 11 przed południem w sali konf. Seminaryum żeńskiego. Na porządku dziennym: reforma planów naukowych seminaryów nauczycielskich. — Dr. Nittmann, przewodniczący.

PODZIĘKOWANIE. Zarząd Ochronki im. J. Piłsudskiego dziękuje publicznie p. Egonowi Petrijemu, który w dniu swego koncertu 24 czerwca b. r. złożył dar 1000 K. — Zarazem dziękuje Zarząd Towarzystwu Muzycznemu i PP. Zborowskim za bezinteresowne udzielenie sali; WP. Turkowi za łaskawą pomoc w urządzeniu koncertu. — Czysty dochód z koncertu wynosił 909'70 K.

POKOJE DO ŚNIADAŃ
WZOROWA KUCHNIA DOMOWA
SKLEP KOLONIALNY

otwarto po krótkiej przerwie, podczas której dokonano zupełnego odnowienia lokalu, dawnej firmy;

Władysław Kucharski, we Lwowie

ulica Czarnieckiego 1. 2 (okok Komendy)

pod nową firmą **KAROLINA SEREDYŃSKA**

Kierownik Edmund SEIDLER

kupiec znany z popularności we Lwowie.

Lokal otwarty do późnej nocy. Znakomita, świeża piwa.

Ogłoszenia Magistratu.

Ceny taryfowe jarzyn i owoców

obowiązujące na targach lwowskich od dnia 10-go lipca 1919.

Na sztuki.

Salata, główka pełna oczyszcz. od 20 do 30 h.
Buraki inspektowe większe, sztuka 30 h.
Ogórki „ „ od 3 do 5 kor.
Kalarepa „ „ od 60 do 80 h.

Na wiazki.

Marchewka inspektowa (wagi
najmniej 15 dkg. od 50 do 70 h.
Rzodkiewka około 25 dkg. 20 do 30 h.
Koperek (2 dkg.) 06 hal.
Pietruszka zielona (2 dkg.) 10 hal.
Zielone do rosółu (najmniej 6 dkg.)
od 16 do 20 h.

Na litry.

1 litr młodych kartofli 4 kor. 50 hal.
1 „ groszku zielonego łuszczonego 10 kor.
1 „ borówek 6 kor. — hal.
1 „ porzeczek 4 do 5 k. — hal.
1 „ agrestu 2 do 3 k. — hal.
1 „ poziomek 6 kor. — hal.

Na kilogramy.

1 kg. rzodkwi czarnej 3 kor. — hal.
1 „ kwasku — „ 60 hal.
1 „ szpinaku 1 „ 60 hal.
1 „ grzybów prawdziwych 5 „ — hal.
1 „ grzybów zwykłych 3 „ — hal.
1 „ truskawek od 10 do 12 kor.
1 „ czereśni od 6 do 8 kor.
1 „ cebuli zielonej drobnej 2 kor. — hal.
1 „ dymki z nawiną 4 kor. — hal.
1 „ cebuli starej 4 K. 50 do 5 kor.

Miejski Urząd targowy.

Ogłoszenie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem rozprawę ofertową na dostawę

drzewa opałowego bukowego

ewentualnie innego twardego dla Miejskiego Zakładu opałowego, a to w ładunkach całowagonowych loco stacya nadawcza lub stacya Lwów-Podzamcze—Rzeźnia miejska.

Oferty z podaniem bliższych warunków należy wnieść do końca lipca 1919 na ręce Departamentu IX. Magistratu (ulica Wałowa l. 9, I. p.).

DROBNE OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe —
leczy **specjalista dr. FRISCH**, ulica Wałowa l. 11.
Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZĘCIE kauczkowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach
rytownik, ulica **Maks Glaserman**
Sykstuska l. 19

2 pokoje z kuchnią, światłem i łazienką poszukuję w każdej dzielnicy. Zgłoszenia do „Dziennika Ludowego”.

Monterów automobilowych przyjmie Spółka „MOTOR”, Kopernika 54. 493—3

Magazyniera fachowca inwalidę poszukuje Spółka autom. „MOTOR”, Kopernika 54

Wyroby z płyt marmurowych, teraso i sztucznego kamienia, reperacje, szlifowanie, polerowanie i odnowienia budowlańc. meblowe i galanterijne wykonuje pracownia Kornela Żelazkiewicza, Lwów, ul. Ubocz 3.

TEATR STYLOWY „CHIMERA”
Od wtorku 22-go lipca do poniedziałku 28-go lipca włącznie —
Premiera!!
Najznakomitsze arcydzieło paryskiej wytwórni „Eclair”

Lwów, ulica Akademicka liczba 8. **„Eclair”**
wstrząsający dramat na tle cudnego romansu Anatola France’a. 6 części.

Reż. i scen. red. i redakcja odpowiedzialna: **IAN SZCZYREK**

Księgarnia Altenberga przyjmie praktykanta, studiującego i chłopca do posyłek.

Dozorczyńni potrzebna zdolna do posługi, zgłoszenia Bracia Mund, Sykstuska 23.

„Bersona” gumki do obcasów, damskie i męskie w wielkim wyborze poleca zakład dla obijania zelówek ochraniającymi **Adolf Goldberg**, Lwów, Sykstuska 10.

Czytaj „Kabaret!” jeśli chcesz się uśmieć! i prawdę dowiedzieć. „Kabaret” jest najpopularniejszym pismem tygodniowym a zarazem najtańszym. Humor! Satyra! Ilustracje! Cena 1 kor. 497—1

OGŁOSZENIA.

NOWOŚCI DLA PAŃ!

Zawijane bluzki w różnych kolorach już nadeszły. Po najniższych cenach poleca konfekcyja damska **Z. MANNER**, Sykstuska 2.

Do P. T. Publiczności!

Mam zaszczyt niniejszem donieść, że **KAWIARNIA „CITY”** — przy ulicy Legionów 11.

została zupełnie odrestaurowana i upraszam tą drogą Szan. P. T. Publiczność o częste odwiedzanie tej kawiarni, gdyż zaopatrzona jest we wszelkie czasopisma krajowe i zagraniczne i jest najlepszym miejscem na rendez-vous wytwornej Publiczności. Od 1 sierpnia koncertować będzie codziennie sekcja najlepszych sił. Usługa skrzepna i rzetelna. Z poważaniem **Fabian.**

Pierwszorządny Atelier Zębów sztucznych WITTMANA
Lwów, Jagiellońska 11 II. p.
(nad restauracją Fliesera).

STAMPILIE kauczkowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach
rytownik **I. Goldgeier**, ul. SYKSTUSKA l. 17.

Fabryka korków —
ORAZ SKŁAD KAPSLI METALOWYCH
Dr. M. Mülssteina 640—10
Lwów, ulica Kopernika liczba 19, II. p.

Specyal. chorób nerwowych Dr. ŚWITALSKI
powrócił i ord. Pańska 11, od 3—5

Dr. A. SCHWARZ 635—3
sekundaryusz szpitala powszechn. ordynuje od 12—5
Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

TABLICE NAGROBKOWE K. 30
MONOGRAMY SREBRNE K. 15
TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15
STAMPILIE KAUCZUKOWE
oraz **METALOWE**
WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNE FIRMA
— ZAKŁAD — **D. WEISS** I FABRYKA
RYTOWNICZY PIECZĘCI
LWÓW **SYKSTUSKA 13 I. PIĘTRO.**

DOKUCZLIWE I PRZYKRE

ŚWIERZBY

występujące jako krosty usuwa

MAŚĆ Dr. HELMERICHA

CENA: 5 Kor., 10 Kor. i 15 Kor.
MYDŁO DO TEGO: 5 Kor. ::
ZIÓŁKA KREW CZYSZCZĄCE 3 Kor.

JEDYNY SKŁAD I WYRÓB
APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

Ważne dla przedsiębiorców budowlanych.

Cegłę, wapno, piasek, szuter, cement, gips, papę, drzewo budulcowe, szkło tafłowe, nit i wszelkie inne **materyały budowlane**

dostarcza z własnych fabryk w ładunkach całowagonowych, oparta wyłącznie na kapitale polskim firma

BUDULEC

Grodki, Moszyński i Ska.

wytwórzo-budowlana spółka z ogr. por.
Centrała we Lwowie: Kopernika 5.
Filia w Krakowie: Floryańska 32.

Specyalista chorób wenerycz. i skórnych
Dr. Henryk Rosmarin
ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—6.
Lwów, ul. Kopernika l. 12, 636—3

Dentysta dr. Lewandowski
powrócił. Lwów, pl. Hallcki l. 7, II. p.

Zakład dentystyczno-techniczny
Zygmunta Pekelmann

otwarty
Wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów
Lwów, Kazimierzowska 17, Pasaż

Dentyści
Dr. Władysław Helfer
i **Józef Rappaport**
Lwów, ulica Kopernika l. 3

SKOWRONEK

Reż. i scen. red. i redakcja odpowiedzialna: **IAN SZCZYREK** Dyktant **A. Goldmana** we Lwowie, ul. Sykstuska 10.